

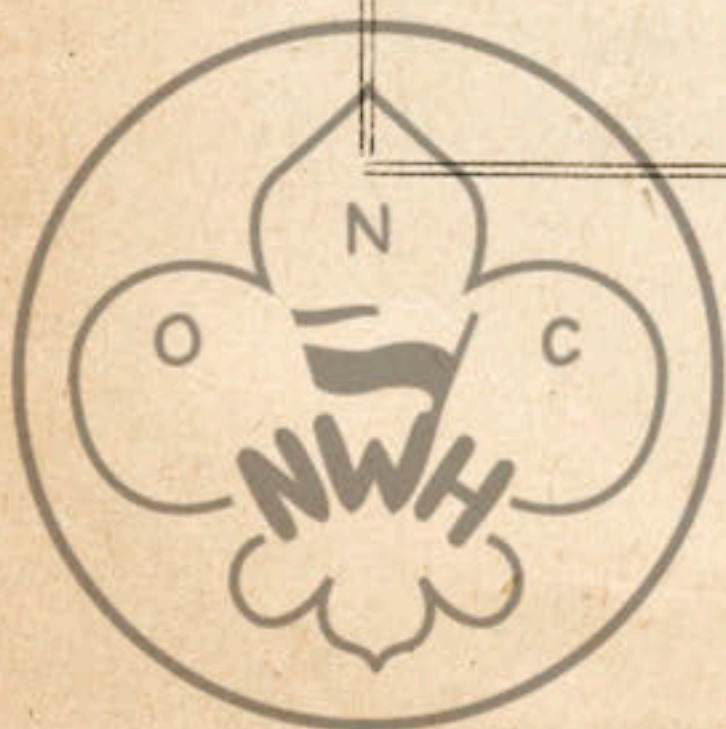
HARCERSTWO

— ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO —

DODATEK NADZWYCZAJNY

Wielka gra o duszę młodego pokolenia

Przemówienie Dr. M. Grażyńskiego Przewodniczącego ZHP
na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Naczelnej ZHP
w dniu 31-go października 1937 roku.



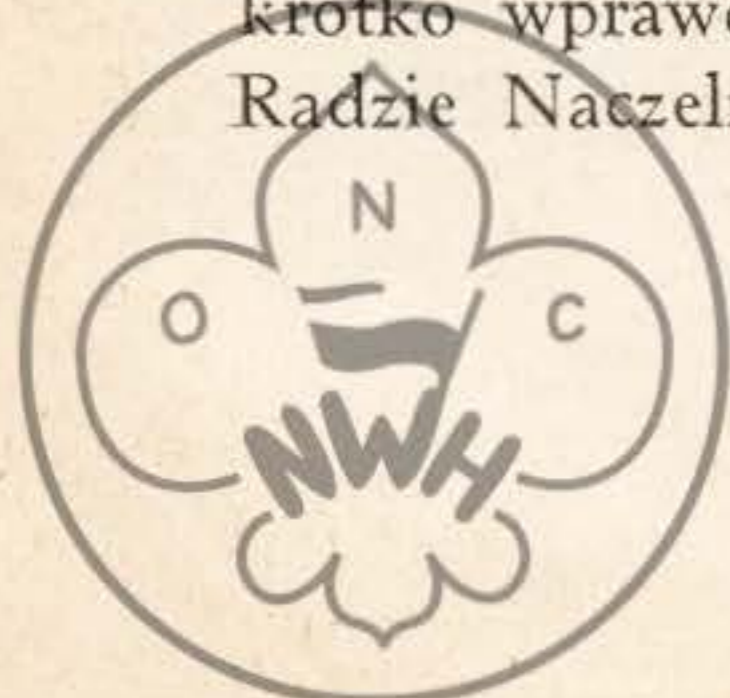
archiwum



archiwum

Dnia 14 października b. r. 4 organizacje, a między nimi Harcerstwo, podpisały deklarację, ustalającą pewne wspólne zasady wychowawcze, oraz oświadczyły gotowość powołania do życia Komisji porozumiewawczej, któraby określiła formę i treść współpracy w imię braterstwa ideowego. Zaznaczono równocześnie, że porozumienie to w niczym nie narusza ani odrębności organizacyjnej, ani metod pracy poszczególnych Związków. Zdawaćby się mogło, że fakt tego rodzaju powinien wzbudzić ogólną radość, boć przecież w całej Polsce dzisiaj rozbrzmiewa głośno hasło konsolidacji energii narodowej, jako niezbędnego warunku szybkiej rozbudowy polskiej siły moralnej, gospodarczej, kulturalnej, politycznej i militarnej. A przecież w tym wypadku kilka potężnych organizacji młodzieżowych podało sobie braterskie dłonie, określiło wspólny ideał wychowawczy i postanowiło w myśl tego ideału kształtować duszę i charakter młodego polskiego pokolenia.

Na tle dzisiejszego chaosu pojęć, zamierzeń i działań, jest to zdarzenie o dużym znaczeniu narodowym i państwowym. Wywołało ono też olbrzymie zainteresowanie opinii publicznej w Polsce. Spotkało się jednak z jednej strony z dużym entuzjazmem, z drugiej pojawiły się pewne głosy krytyki, charakterystyczne tym, że przechodzą do porządku dziennego nad treścią samej deklaracji, co przecież w tym porozumieniu jest rzeczą najważniejszą, a natomiast podsuwają jego inicjatorom i twórcom doraźne cele polityczne w personalnej rozgrywce o władzę. Nie można nad nimi przejść do porządku dziennego, tym więcej, że wątpliwości tego rodzaju — wywołane zresztą ściśle określoną tendencją polityczną — przedostają się na teren naszego Związku, powodując w pewnych ośrodkach niejasność opinii. Niezależnie jednak od tego momentu, pragnę krótko wprowadzić, ale z całą szczerością i harcerską otwartością, podać Radzie Naczelnej te wszystkie powody, które skłoniły Naczelnictwo do



podjęcia akcji porozumiewawczej i podpisania wspólnej deklaracji. Przy tej sposobności będę mógł jeszcze raz jako Przewodniczący Związku w imieniu Naczelnictwa zwrócić uwagę i podkreślić ten zakres spraw, który Harcerstwo musi interesować, jeżeli ma ono spełnić rolę twórczego współczynnika polskiego życia narodowego i państwowego.

Czym jest harcerstwo? W opinii prostego człowieka jest organizacją młodzieżową. Ale przecież my wszyscy, którzy w harcerstwie pracujemy, wiemy, że jest to organizacja i system wychowawczy i ruch ideowy. Oczywiście najważniejszą płaszczyzną naszej pracy, to wychowywanie młodzieży na tęgich obywateli i dzielnych żołnierzy. Kierunek jednak tej pracy, oraz jego owocność uzależniona jest w najwybitniejszym stopniu od światopoglądu kierującego zespołu instruktorskiego, Kół Przyjaciół i atmosfery całego społeczeństwa. — Przecież my z okazji 25-lecia, jakie co rok prawie obchodzą drużyny, podkreślamy ścisłą łączność genezy naszego ruchu z ideą walki o niepodległość.

W dzisiaj toczącej się bitwie o rozbudowę polskiej siły, Harcerstwo musi mieć wyraźne, przez siebie określone stanowisko. To, co powiem w tej chwili, nie będzie wcale ad hoc stworzoną argumentacją. Jako Przewodniczący miałem i mam obowiązek i ambicję nakreślenia tych linii generalnych, po których winna się toczyć nasza praca. Już w Spale w roku 1935 dałem syntezę swych poglądów, ujętą nawet w formę broszury p. t. „Dokąd Zdążamy“. W kilku następnych swoich przemówieniach wskazywałem na to, że Harcerstwo nie może zamknąć się pod kloszem szklanym, żyć wyłącznie abstrakcyjnie pojętymi formułami ideologicznymi, ale musi utrzymywać jaknajściślejszy kontakt z całością życia polskiego i określać jasno i dobitnie swój stosunek do pierwszorzędnych zagadnień współczesnego życia naszego.

Przemawiając w Poznaniu z okazji 25-lecia harcerstwa wielkopolskiego oświadczyłem, że my, harcerze, nie będziemy siedzieć na brzegach polskiego strumienia i przyglądać się bez troski na jego pogodną, czy burzliwą falę, ale ten nurt będziemy chcieli kształtować po myśli naszego światopoglądu i ideologii harcerskiej. W gawędzie zaś swojej, wygłoszonej w styczniu b. r., a poświęconej specjalnemu tematowi o stosunku Harcerstwa do zagadnień Polski współczesnej, powiedziałem: „Chodzić mi tutaj będzie o uchwycenie stosunku Harcerstwa do najbardziej zasadniczych problemów Polski współczesnej, tego stosunku, który chroniąc nas przed skostnieniem we-



archiwum

wnętrznym, będzie wprowadzał w nasze szeregi ferment rzetelnych i twórczych dążeń, rozniecał wolę zdobywania coraz to nowych wartości, ustrzeże przed zasklepieniem się w kontemplacji wzniosłych zasad w ciasnym gronie wybrańców, utrzyma naszą młodość i płynącą z niej wiarę i entuzjazm. Pamiętajcie, że kto zdala stoi od żywych źródeł ziemi, ten szybko stanie się bezdusznym szkieletem, a przecież my z Harcerstwa chcemy zrobić awangardę młodej, mocnej, sięgającej śmiało po swą wielkość Polski.“

Jeżeli zdajemy sobie sprawę z tych olbrzymich zadań, które przed Polską stoją, a które może wykonać tylko solidarny wysiłek społeczeństwa, zaniedbanie tych problemów na odcinku naszej organizacji musiało by doprowadzić do naszego uwiądnienia. — Precyzując w tej mierze swoje stanowisko stwierdziłem, że problemy współczesnej Polski muszą stać się przedmiotem dyskusji i uzgodnienia naszej wspólnej w nich postawy, jeżeli zespół starszyny harcerskiej chce utrzymać w swej pracy świeżość myśli i żywotność działania. Nie wystarczy tu mieć tylko świadomość ogólnego celu, ale trzeba znać te drogi, które prowadzą do jego urzeczywistnienia. Nie wystarczy poruszać się po granicach pewnych zagadnień, ale trzeba iść w sam rdzeń, choćby to miało kosztować uciążliwą walkę. Trzeba mieć odwagę oparcia naszego życia harcerskiego o zgodność haseł z działaniem. Ileż zyska nasza praca wychowawcza o ile wzmocnimy nasz rozmach organizacyjny, jeżeli będziemy zwartą kolumną, świadomą tego, czego potrzebuje współczesna Polska. I dlatego nie należy izolować się od tych zagadnień, bez których rozwiązania byt nasz będzie martwym ugiem.

Z tych wychodząc założeń oświadczam, niewątpliwie w zgodzie z całą opinią Związku, że tak, jak swego czasu Harcerstwo było ważnym współczynnikiem zdobywania wolności z bronią w ręku, tak dzisiaj jest i będzie współuczestnikiem tych wielkich myśli i działań, które służą dobru Państwa i narodu. Cel i drogi nasze muszą być jasne. Równocześnie nie chcemy i nie będziemy instrumentem doraźnej gry politycznej, ale nie damy sobie odebrać charakteru ośrodka twórczej inicjatywy i twórczej pracy tam, gdzie chodzi o najwyższe interesy narodu i Państwa. W takich wypadkach nie może nas odstraszyć od zajęcia zdecydowanej postawy pojawiający się z tej lub z tamtej strony zarzut działania politycznego. I to jest ten punkt zasadniczy, którego przyjęcie rozstrzyga wszystkie wątpliwości.



W Polsce dzisiejszej slyszymy tą ocenę ogólnej sytuacji. Położenie nasze geopolityczne jest ciężkie. Tak bowiem na wschodniej, jak i zachodniej granicy leżą olbrzymie Państwa, zorganizowane militarnie, posiadające jeden ośrodek dyspozycji generalnej i zaborcze światopoglądy. Polska jest zacofana kulturalnie i gospodarczo. Nie stać nas na luksus ciągłych walk. Potrzebna jest konsolidacja energii narodowej. Starsze społeczeństwo rozsadzają nie tylko różnice poglądów politycznych, ale i tradycja niechęci orientalnych. Zachodzi również potrzeba jak najściślejszego związania uczuciowego i myślowego szerokich mas ludności z pojęciem Państwa Polskiego. Zadania zatem, stojące przed Polską, są olbrzymie. Niebezpieczeństwa niezwykle. Ze względu na te trudności, wśród jakich pracujemy, Polsce przede wszystkim potrzeba mądrej myśli programowej i rzetelnego wykonania. Ten chaos prądów, jaki się wytworzył po śmierci Marszałka Piłsudskiego, musi się skończyć przez mądrą pracę mądrych jednostek, przez mądrą grę o wielkość Polski. Otóż przy rozwiązywaniu tego zagadnienia, każda próba, podjęta dobrowolnie w kierunku ideowego zbliżenia ludzi i organizacyj, powinna być i musi być powitana jako fakt doniosłej wagi z punktu widzenia narodowego i państwowego. Ten fakt, że 4 organizacje, a jutro może więcej, boć przecież ramy Komisji porozumiewawczej są otwarte, znalazły wspólny język w dziedzinie tak doniosłej, jak ideał wychowawczy, może budzić najlepsze nadzieje na przyszłość, boć przecież Polska zależy nie tylko od nas, od współczesnego pokolenia, ale i od tego, jak będzie wyglądać pokolenie, które po nas przyjdzie. Jeżeli pokolenie to ma kontynuować rzetelną pracę dla Polski i być odpowiedzialnym gospodarzem tego kraju, musi duszę swoją kształtować według określonych cnót i ideałów. Deklaracja 4 Związków stabilizuje pojęcie ideału wychowawczego.

Czy sprawa ta ma swoje znaczenie w dzisiejszej polskiej rzeczywistości i czy jest pilna? Napewno tak. W dziedzinę polskiej myśli wychowawczej wkracza element obcy. Próbuje się sprowadzić duszę młodzieży na drogę gwałtów i megalomanii tam, gdzie przede wszystkim potrzeba szlachetnie pojętej dumy narodowej, pogłębienia uczuć i woli heroicznej pracy dla Ojczyzny. Niech mi nikt tutaj nie powie, że kwestia ideału wychowawczego naszej młodzieży da się wysublimować i oderwać od życia całego społeczeństwa. Zagadnienie ideału wychowawczego jest najważniejszym problemem politycznym naszego życia narodowego i państwowego.



archiwum

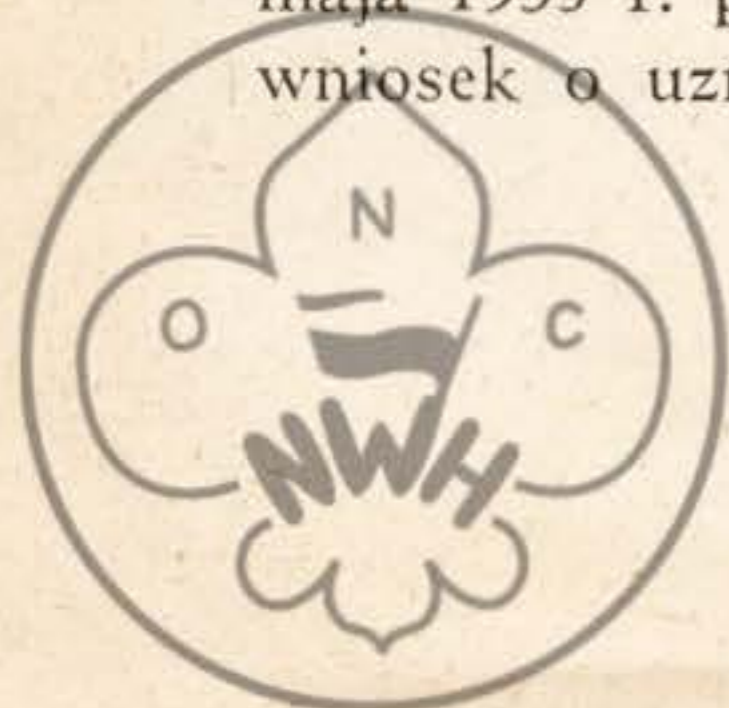
go. Dlatego, że tak jest, kościół katolicki, który zajmuje stanowisko ponad-partyjne, czyni z niego problem bezpośredniego działania i zainteresowania. I my, jako Harcerstwo, gdybyśmy w takich momentach, kiedy sprawa ta ma być przesądzona w tym lub innym kierunku, nie zabrali głosu, nie rozwinęli inicjatywy, nie stali się ecclesia militans swych własnych poglądów, bylibyśmy godni natychmiastowej zagłady, nie mielibyśmy prawa do istnienia. I dlatego uważałem, jako Przewodniczący Związku, że musimy się w tej sprawie nie tylko wypowiedzieć, ale i działać, gdyż jak powiedział nasz Patron Marszałek Piłsudski:

„Jedynie czyn ma znaczenie. Najlepsze chęci pozostają bez skutku, o ile nie pociągają za sobą następstw praktycznych“.

Tak jest. Naczelnictwo wprowadza Związek Harcerstwa Polskiego do wielkiej gry o duszę polskiego młodego pokolenia.

Ale, chociaż mamy poczucie wartości naszej organizacji i mamy przeświadczenie o naszej sile, zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że jesteśmy tylko jedną z wielu organizacji. Ileż to razy na naszych zebraniach dyskutowaliśmy sprawę promieniowania naszego Związku i ideologii na zewnątrz. Co więcej — przepojenia całego społeczeństwa ideologią harcerską. Przecież to jest teza wśród nas bezsporna, że mamy uwielokrotnić skuteczność naszych działań przez oddziaływanie na zewnątrz. W myśl tych założeń harcerskich, Naczelnictwo podjęło inicjatywę opracowania deklaracji ideowej i uczynienia z niej podstawy braterskiego współzawodnictwa wszystkich innych organizacji polskich. Sądzę, że w tej sprawie wszystkie serca naprawdę harcerskie powinny być za Naczelnictwem. Nie zastosowaliśmy żadnych środków przymusu, ani gróźb, ani wpływów. Siedliśmy przy wspólnym stole z uśmiechem bliskich towarzyszy pracy, którzy innymi chadzając drogami organizacyjnymi, tą samą miłość i tą samą myśl mają dla Ojczyzny. Drzwi porozumienia otwarte są dla każdego, kto stanie na gruncie ideału wychowawczego, zawartego w deklaracji.

Powołaliśmy się we wstępie na Patronat Marszałka Piłsudskiego. Jego myśl polityczną i wychowawcze wskazania. Pamiętam jak dziś tę chwilę, kiedy delegaci całego Związku Harcerstwa Polskiego w dniu 25 maja 1935 r. przy jednolitym rytmie serc i ciężkiej ich żałobie, uchwalali wniosek o uznanie Marszałka Piłsudskiego za Patrona Związku. Ślubo-



waliśmy wtedy, że będziemy nie tylko czcić Jego pamięć, ale że będziemy wierni Jego hasłu budowy w rzetelnej pracy potęgi Państwa, że w działalności swej na odcinku młodzieżowym nie obniżymy nigdy lotów ideowych, że prawdę życia według Jego pojęć uczynimy podstawą naszego działania i że w sercach młodzieży będziemy krzewić tę radość, która była Jego udziałem, to jest radość ze słusznie, własnym trudem odniesionych zwycięstw.

Myśmy w tej deklaracji powiedzieli wyraźnie, że w wszystkich swych poczynaniach będziemy kierować się myślą polityczną i wskazaniem wychowawczymi zmarłego Wodza. Oczywiście, że nie chodzi tu o politykę dnia codziennego, od której harcerstwo trzyma się zdala. Chodziło nam o to, by w zasadniczych zagadnieniach, dotyczących bytu narodu i Państwa, wskazania naszego Wodza i Patrona nie zostały zapomniane. Nie kto inny jak Marszałek w jednym z swych przemówień ujął w niezwykły sobie sposób ten najwyższy cel polityczny, któremu ma służyć cały naród i z którego my harcerze i harcerki uczyniliśmy również motor naszych myśli, uczuć i działań.

„Polska ma przed sobą wielką pracę... Przed Polską leży i stoi wielkie pytanie: Czy ma być Państwem równorzędnym z wielkimi potęgami świata, czy ma być państwem małym, potrzebującym opieki możnych? Ten egzamin sił swoich jeszcze zdać musi. Czekają nas pod tym względem wielki wysiłek, na który my wszyscy, nowoczesne pokolenie, zdobyć się musimy, jeżeli chcemy zabezpieczyć następnym pokoleniom łatwe życie, jeżeli my chcemy obrócić tak daleko koło historii, aby wielka Rzeczpospolita Polska była wielką potęgą nie tylko wojenną, lecz także kulturalną na całym wschodzie. Wskrzesać i tak ją postawić w sile i mocy, potędze ducha i wielkiej kultury musimy, aby się mogła ostać w tych wielkich być może przewrotach, które ludzkość czekają“.

Tak jest. Wódz, który zdobył wolność, wskazuje nam najwyższy cel naszej działalności politycznej t. j. budowę potęgi Państwa Polskiego w oparciu o zorganizowany naród.

Marszałek Piłsudski stawiając taki cel, wskazał drogę zjednoczenia i wyścigu pracy wszystkich Polaków. Ale jednocześnie w jednym z swoich przemówień wyraźnie stwierdził, co następuje:

„Chcę zgody i jedności. Nie sądzę jednak, aby zgoda i jedność pojmowane być mogły w społeczeństwie nowoczesnym jedno-



archiwum

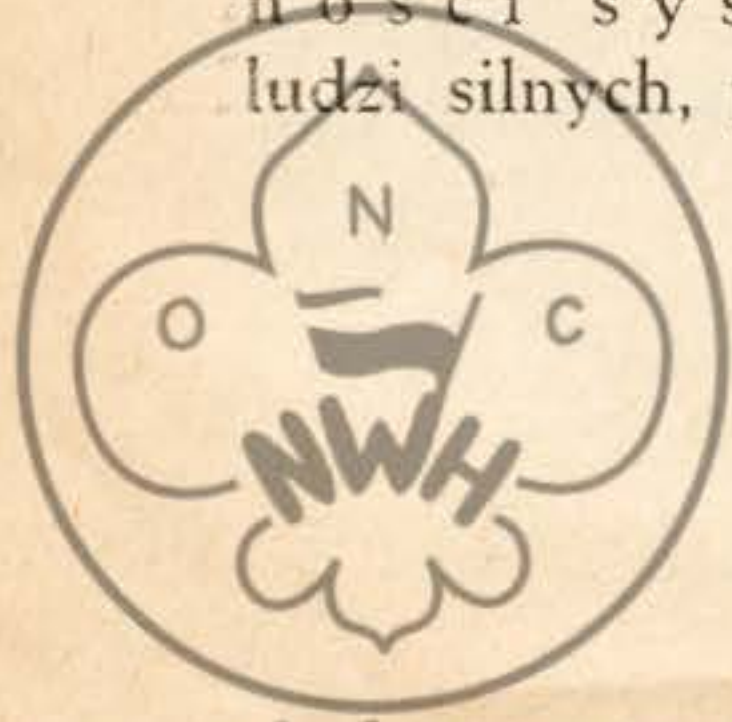
stronnie. Nie sędzę, aby zdolne były oszukiwać siebie twierdzeniem, że wszystkie koty są szare, gdyż bywa to tylko wtedy, gdy zgodnie z przysłowiem noc panuje i wzrok ciemności zasłaniają. Przy pierwszym blasku dnia cała tęczowa różnobarwność występuje na jaw, od jaskrawej czerwieni począwszy, kończąc ciemnym fioletem. Podstawą takiej zgody może być tylko praca, nie żądająca od nikogo wyrzeczenia się swej indywidualności, wyrzeczenia się swoich myśli. Rzetelna zgoda i jedność, oparta być może jedynie na współpracy“.

I tu mieści się głęboka myśl polityczna Marszałka, która jest niezmiernie aktualna, jeżeli chodzi o czasy współczesne. Widzimy dość żywo ujawniającą się w polskim życiu tendencję do naśladowania cudzych wzorów, choć przecież w Polsce są warunki zgoła odmienne.

Zagadnienie totalizmu organizacyjnego na odcinku młodzieżowym nie może być dla nas kwestią obojętną tak ze względów ogólnych, jak i z punktu widzenia istnienia naszej organizacji. Czy Harcerstwo ma nie zajmować w tej sprawie żadnego stanowiska?

Owszem musi zająć i to stanowisko nawskroś negatywne.

Jedność w zakresie najwyższego ideału narodowego i państwowego trzeba przygotować wielką pracą i współpracą. Trzeba przeorać grunt duszy polskiej aż do dna. Ale w tej dziedzinie pierwszorzędnym prosto zagadnieniem decydującym o przyszłości, jest mocne postawienie ideału wychowawczego całej polskiej młodzieży. I w tym miejscu przerzucamy się na grunt tych zasad wychowawczych, które tworzą istotę porozumienia czterech organizacji i które tworzyć będą wewnątrz treść współpracy. Wyraźnie w tej deklaracji stwierdzamy, że za niezłomną podstawę wychowania młodzieży przyjmujemy zasady etyki chrześcijańskiej i odrzucamy materialistyczny światopogląd. Pragniemy w ten sposób, by w wszystkich organizacjach polskich ta zasada była wspólna. Pragniemy, by w granicach każdej organizacji urzeczywistniała się w pracy i w wychowaniu ta sama tęsknota za Bogiem i za tym, co jest dobre i piękne. W deklaracji tej, zgodnie z ideologią harcerską, głosimy hasło prawdy życia, polegającej na zgodności haseł z działaniem, na zgodności systemu myślenia z czynem; a jako znamię ludzi silnych, przyjmujemy rycerskość postępowania. Chcemy na podsta-



wie tej deklaracji dać Polsce to, co jest najważniejsze: mocnego człowieka, dobrego obywatela i dzielnego żołnierza.

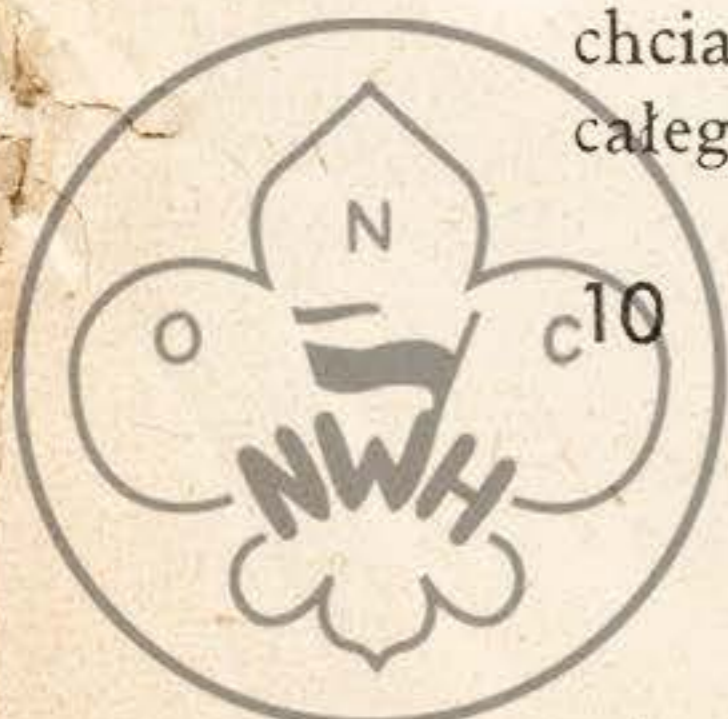
Wspierając zaś całość życia wielkich organizacyj młodzieżowych na tych samych zasadach wychowawczych, chcemy doprowadzić do tego, by w szlachetnym współzawodnictwie pracy nad sobą i służby dla Ojczyzny, nie ztratili tego poczucia braterstwa ideowego, które jest niezbędną przesłanką i podstawą tej konsolidacji narodowej, do której w ostatnim czasie nawoływał Marszałek Śmigły Rydz.

Tak, a nie inaczej trzeba popatrzeć zarówno na przesłanki, jak i zamierzenia, tkwiące w akcie z 14 października br. Mam to głębokie przekonanie, że w momencie podejmowania inicjatywy i jej przeprowadzenia, działałem jako dobry harcerz. Pragnę, by Rada Naczelna podzieliła w tym względzie stanowisko Naczelnictwa.

Tyle, jeżeli chodzi o zagadnienie deklaracji ideowej z punktu widzenia ideału wychowawczego. — Wyzyskam jednak tę sposobność po to, aby poruszyć dwie jeszcze kwestie, z której jedna ma charakter ogólnozwiązkowy, a druga, bardziej osobisty.

Przeżywamy w tej chwili takie czasy, które wymagają i od jednostek i od organizacyj zarówno jasnego poglądu na sytuację i bardzo mocnego światopoglądu jak i zespolenia organizacyjnego. Jest rzeczą zupełnie pewną, że każde nasze śmiałe poczynania w zakresie spraw ogólnych, spotykają się z uznaniem, ale i z krytyką, a czasem atakiem. Związek nasz nie może żyć z dnia na dzień. Nie może ograniczać się do wykonywania t. zw. robótek, skoro powołany jest do wielkiej roboty. O tym, jakie osiągniemy jeszcze rezultaty, zadecyduje oczywiście wartość naszych metod i programów, a przede wszystkim rozstrzygające znaczenie będzie miała oczywiście wartość ludzi.

Podejmując serię gawęd w styczniu br., miałem zamiar przepracowania tych wszystkich najważniejszych problemów współczesnego życia Polski, wobec których Harcerstwo musi mieć jednolitą postawę. Przedmiotem takiej właśnie dyskusji jest i dzisiejsze zebranie Rady Naczelnej. Chodzi mi bowiem o to, aby Harcerstwo w kwestiach, dotyczących istoty naszego bytu narodowego, nie poruszało się po granicach zagadnień, ale umiało uderzyć w ton zdecydowany i mocny. Na takiej właśnie zasadzie chciałbym w Związku doprowadzić do wewnętrznego szarmonizowania całego zespołu instruktorskiego i starszyny. Jest rzeczą niezmierniej do-



archiwum

niosłości, abyśmy przy tym nie zapomnieli, że jesteśmy organizacją, opartą nie tylko o statut, ale co więcej, o psychiczną wspólnotę, wynikającą z tejsamej pracy ideowej. I dlatego w Związku nie powinny być tolerowane takie wypadki, które naruszają samą zasadę organizacyjną, oraz zasadę wzajemnego zaufania. Terenem dyskusji i wzajemnego przekonywania się powinny być tylko ośrodki organizacyjne, oraz wydawnictwa z organizacją związane. Odchylenia się od tej zasady doprowadziłyby do zanarchizowania Związku, a co za tym idzie, do jego zguby.

A także chciałem poruszyć moment natury osobistej. Od 6 lat jestem Przewodniczącym Związku. Próbowałem zawsze wniknąć w istotę pracy harcerskiej. Nie nadaję się na malowanego Prezesa. Znając duży dorobek rzetelnej pracy harcerskiej, przejęty w spadku z ubiegłych okresów pracy, starałem się nadać harcerskiej robocie rozmach i powiązać ją najściślej z potrzebami współczesnego polskiego życia. Pracuję na odcinku harcerskim nie tylko z wyrozumowanych względów wartości metod, programów i ludzi, ale z głębokim oddaniem i uczuciem. W każdej sytuacji próbuję nadać sprawom taki bieg, by organizacja nasza nie doznała szwanku i by mogła spełnić tę rolę, do której jest powołana. I dlatego z oburzeniem odpieram zarzut, jakoby w akcie z 14. października br. tkwił moment gry osobistej lub moment rozgrywki organizacyjnej. Z przyczyn czysto zasadniczych zgłosił Związek Harcerstwa Polskiego swego czasu swą solidarność z hasłami Marszałka Śmigłego Rydza o konsolidacji narodowej i podciągania Polski wzwyż wysiłkiem wszystkich Polaków. W ówczesnej naszej deklaracji określiliśmy swój stosunek do hasła a nie do organizacji politycznych w ścisłym tego słowa znaczeniu. Postępując konsekwentnie po drodze zaznaczonej wówczas przez nas solidarności, kontynuujemy w ten sposób tylko raz obraną linię przez podjęcie i przyłączenie się do akcji konsolidacji organizacji młodzieżowych na zasadzie ustalonego ideału wychowawczego. Jak wspomniałem, drzwi porozumienia są otwarte dla każdej organizacji, która za podstawę swego działania przyjmie zasady etyki chrześcijańskiej, oraz te ideały narodowe, państwowe i wychowawcze, które deklaracja ujmuje.

Takie były założenia ogólne, z których wyszła nasza akcja, zmierzająca do stworzenia Komisji porozumiewawczej. Skoro jednak jestem przy głosie, pragnąłbym równocześnie odpowiedzieć na pewne pytania, które padły ze strony niektórych członków naszego Związku, oraz wskazać na praktyczne konsekwencje, wynikające z porozumienia.



Sam osobiście spotkałem się z pytaniem, czy decyzja Naczelnictwa i podpisanie deklaracji oraz jej ogłoszenie nie zaskoczyły Rady Naczelnej. Otóż zwracam uwagę na to, że już dnia 6 czerwca b. r. na zwyczajnym zebraniu Rady Naczelnej sprawę tę referowałem, wyjaśniałem tam mianowicie przyczyny, dla których harcerstwo zgłosiło swą solidarność z hasłami, rzuconymi przez Marszałka Śmigłego Rydza. Scharakteryzowałem tam organizacje młodzieżowe w Polsce, ich liczbę, oraz wzajemny stosunek. Przedstawiłem opracowany przez nas projekt uporządkowania sytuacji na tym odcinku, projekt przedstawiony zresztą przez nas władzom państwowym.

Nawiązując do akcji koordynacyjnej, zaznaczyłem wtedy, że ze strony Naczelnictwa podjęte zostaną praktyczne próby dobrowolnego porozumienia międzyorganizacyjnego. Pod sam koniec dyskusji oświadczyłem, że ponieważ nikt nie zakwestionował moich propozycji uważam, że Rada Naczelna aprobuje zamierzenia Naczelnictwa. Już w czerwcu zatym b. r. zrodziła się myśl powołania do życia Komisji porozumiewawczej, mającej na celu pewne uporządkowanie stosunków w dziedzinie współpracy organizacji młodzieżowych. Rozmowy praktyczne rozpoczęły się w sierpniu, a ich pierwszy etap zamknęło porozumienie z dnia 14 października b. r. Nie może tu być zatym mowy ani o pośpiechu, ani o zaskoczeniu. Jeżeli był nacisk, to tylko ze strony tych elementów, które próbują młodzież wciągnąć na drogę kompletnego zdziczenia, a realizację swego ideału widzą na drodze gwałtów i terroru.

Drugie pytanie, które się stawia dotyczy samych organizacji, które podpisały porozumienie. Dlaczego właśnie te organizacje? Oczywiście w zamiarach naszych leżało i leży jaknajwiększe rozszerzenie frontu młodzieżowego, opartego o wspólny nam ideał wychowawczy. Podjęliśmy w tym kierunku starania i będą one dalej kontynuowane — jak się spodziewamy — z dobrym rezultatem. Ten fakt, że właśnie te organizacje porozumiały się najrychlej wynika przede wszystkim z momentów praktycznych. Harcerstwo wychodzi w ostatnim czasie poza granice szkoły, sięga po młodzież rękodzielniczą, robotniczą i wiejską. Wywołuje to nieraz wiele tarć i nieporozumień, które zatruwają atmosferę życia międzyorganizacyjnego. Ilekroć razy dyskutowaliśmy na te tematy na zebraniach instruktorskich, Rady Naczelnej i Walnych Zjazdach. Jak zaznaczyłem już, akt z 14 października jest tylko punktem wyjścia naszej dalszej akcji w kierunku przyciągnięcia do Komisji porozumiewawczej wszystkich innych organizacji,



archiwum

oczywiście takich organizacyj, które staną na gruncie ideału wychowawczego, zawartego w naszej deklaracji.

Czy Naczelnictwo miało prawo w zakresie swej kompetencji podejmować taką decyzję? Według mej opinii niewątpliwie tak. Przecież parę lat temu mieliśmy wypadek podobny. Kiedy mianowicie podjęta została próba stworzenia nowej organizacji wśród młodzieży szkolnej w postaci t. zw. Straży Przedniej, i kiedy w związku z tym wytworzyły się pewne trudności i komplikacje, wtedy Naczelnictwo podpisało protokół, określający stosunek obu organizacyj i rozgraniczyło strefę działania. I wówczas pojawiło się wiele krytyki, a przecież rezultaty były bardzo dobre, ponieważ doprowadziły do uspokojenia na terenie szkolnym. W tym wypadku Naczelnictwo, podpisując umowę, nie rozstrzygało o takim lub innym kierunku ideowym naszej pracy, skoro ideał wychowawczy, zawarty w deklaracji z 14 października b. r. pokrywa się całkowicie z harcerską ideologią. Należy równocześnie zdać sobie sprawę z charakteru samego porozumienia. Przecież powołana do życia Komisja porozumiewawcza nie jest jakąś władzą nadrzędną w stosunku do naszej organizacji. Nie może ona wydawać żadnych zleceń, któreby przychodziły do skutku poza zgodą naszych przedstawicieli, natomiast nie ograniczając naszej odrębności organizacyjnej, ani metod i programów, może w dużej mierze przyczynić się do polepszenia atmosfery współpracy i usunięcia tych przeszkód, które powodują bezużyteczne marnotrawstwo energii.

Już dnia 6 czerwca b. r. w swym referacie na temat młodzieżowy wskazywałem, że w Polsce zaledwie niewielki odsetek młodzieży znajduje się w organizacjach i że wskutek tego leżą przed każdą organizacją olbrzymie możliwości rozwoju, nawet przy przyjęciu zasady lojalnego i braterskiego stosunku wzajemnego. Tymczasem zdarza się, że zamiast wciągać w swe szeregi młodzież nie zorganizowaną i potrzebującą najwięcej opieki, organizacje wyczerpują swe siły nieraz w szkodliwym współzawodnictwie w odniesieniu do tych samych jednostek. Zreformowanie tych stosunków jest rzeczą konieczną. Zmierzać do tego będzie Komisja porozumiewawcza której zadaniem byłoby:

- a) uzgadnianie wspólnych wystąpień w tych ogólnie narodowych i państwowych sprawach, które łączyć się będą z celami działalności organizacyj,
- b) podejmowanie i przeprowadzanie wspólnych takich poczynań, których sam charakter wymaga zespolonego działania młodzieży,



- c) spotęgowanie wymiany myśli przez wzajemny udział w wydawnictwach organizacyjnych,
- d) komunikowanie swych myśli i doświadczeń w dziedzinie kursów, obozów i ćwiczeń,
- e) usuwanie wszelkich zadrażeń i tarć w terenie, rozstrzygnięcie pewnych kwestyj spornych, oraz programowe działanie w kierunku spotęgowania poczucia braterstwa całej młodzieży polskiej.

Komisja będzie opierać się o regulamin, który jest przygotowany.

Są to oczywiście najbardziej ogólne wskazania, które życie wypełni konkretną treścią. Mam to głębokie przeświadczenie, że dokonaliśmy dzieła dobrego, nie mającego nic wspólnego z t. zw. grą polityczną. Jako Przewodniczący Związku kładłem zawsze bardzo wielki nacisk na to, aby Harcerstwo było ośrodkiem twórczej inicjatywy po myśli swoich ideałów. Widziałem i widzę w nim awangardę młodej, śmiało po swą przyszłość sięgającej Polski. Rozumiałem przez to nie fakt objęcia naszą organizacją całej polskiej młodzieży, ale przede wszystkim nasycenie życia młodzieży polskiej promienną treścią naszej ideologii. Zbliżając się do innych organizacji młodzieży polskiej, stwarzamy dla tak pojętych zamiarów dogodny pole działania. Sądzę, że Rada Naczelna, podzielając stanowisko Naczelnictwa, zaaprobuje podpisanie aktu z dnia 14 października b. r.



archiwum

UCHWAŁA RADY NACZELNEJ.

Naczelna Rada Harcerska uchwaliła 52 głosami przeciw 2 następujący wniosek:

„Rada naczelna Z. H. P., w dn. 31.X. 1937 r., po wysłuchaniu sprawozdania naczelnictwa Z. H. P. oraz po przeprowadzeniu dyskusji stwierdziła:

1) że istotą porozumienia międzyorganizacyjnego jest ustalenie wspólnego ideału wychowawczego polskiej młodzieży i pogłębienie poczucia braterstwa między młodzieżą polską różnych organizacji na zasadach, zgodnych całkowicie z dotychczasową ideologią Z. H. P. i dla tego aprobuje w całości decyzję Naczelnictwa w sprawie stworzenia komisji porozumiewawczej polskich organizacji młodzieży.

2) Równocześnie Naczelna Rada Harcerska przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości wdrożone przez Naczelnictwo starania o pozyskanie dla zasad współpracy, ujętej w deklaracji, i do komisji porozumiewawczej wszystkich organizacji młodzieży o ideologii, zbliżonej do ideologii harcerskiej.

3) W związku z głosami prasy, które próbowały złączyć sprawę porozumienia międzyorganizacyjnego z jakąś grą polityczną, Naczelna Rada stwierdza, że porozumienie to nie ma nic wspólnego z taką grą polityczną, natomiast ustala wspólny ideał wychowawczy, wyprowadzony z etyki chrześcijańskiej i zasad narodowo - państwowych. Ideał ten posiada duże znaczenie w dziedzinie wychowania naszej młodzieży, które ma dać Polsce dobrego, mądrego obywatela i dzielnego żołnierza.

Grono harcerek instruktorek, członkiń Naczelnej Rady harcerskiej, złożyło następujące oświadczenie:

„Idea porozumienia i współdziałania wszystkich organizacji młodzieży, której wyrazem stała się deklaracja z dn. 14.X.1937 r., jest organizacji harcerek oddawna bliska i była wielokrotnie w gronie instruktor-skim harcerek rozważana. Po okresie porozumień, dotyczących poszczególnych dziedzin pracy, przystępujemy obecnie do tworzenia stałej komisji porozumiewawczej organizacji wychowawczych polskiej młodzieży żeńskiej. Do współpracy wezwiemy wszystkie organizacje wychowawcze polskiej młodzieży żeńskiej o bliskim nam ideale wychowawczym“.

Redaktor Naczelny i odpowiedzialny: Marian Wierzbiański.

Wydawca: Harcerskie Biuro Wydawnicze „Na Tropie“

Adres: Warszawa, ul. Łazienkowska 7, Dom Harcerstwa.



archiwum



archiwum

Druk. „Lech“ Koszykowa 33. Tel. 8-90-66.